

AUSTRALIA NIE TRACI AFGANISTANU Z OCZU. SPECJALSI WRÓCĄ? [KOMENTARZ]

W Australii rodzą się pytania, czy tak szybka ewakuacja wojsk amerykańskich z Afganistanu nie wpłynęła na działania sojuszników, którzy musieli de facto przyspieszyć własne operacje w tym zakresie. Tym samym utracili chociażby ważne zasoby wywiadowcze na miejscu, a więc mają obecnie mniejszą możliwość monitorowania rozwoju sytuacji w Afganistanie, gdzie coraz głośniej mówi się o ofensywie Talibów zagrażającej stabilności całego państwa. Wobec tego, pojawiają się sugestie, że Australia powinna ponownie wysłać do Kabulu zespół zadaniowy własnych służb wywiadowczych. Co więcej, taka opcja ma mieć zwolenników również w kluczowych segmentach rządu.

Australia jest być może jednym z pierwszych państw, uczestniczących w 20-letnich działaniach w Afganistanie, które wycofały swoje wojska oraz dyplomatów z tego państwa, ale nie zamykają drogi do ich ostrożnego powrotu. Wszystko w celu, jak to się określa, monitorowania na miejscu odradzania się wpływów Talibów w tym kraju. Jak podało ABC (Australia) minister spraw zagranicznych Marise Payne byłaby skłonna zorganizować wysoce ostrożny powrót australijskiej misji dyplomatycznej do Afganistanu w ciągu najbliższych kilku miesięcy. Aczkolwiek należy podkreślić, że nie ma jeszcze przygotowań planistycznych i nie podejmowane są żadne działania operacyjne w tym zakresie.

Czytaj też: [Australia zamyka ambasadę w stolicy Afganistanu](#)

Sama M. Payne była wcześniej znana ze sceptycyzmu, co do decyzji o wycofaniu zarówno żołnierzy jak i urzędników oraz przede wszystkim oficerów wywiadu. Formalnie już 18 czerwca wszyscy Australijscy oficjele oraz wojskowi mieli powrócić do kraju z Afganistanu. Dodatkowo 250 Afgańczyków zostało przetrzeconych do Australii w ramach systemu Afghan Locally Engaged Employee (LEE), chroniącego współpracowników australijskiego kontyngentu. Przy okazji pojawiły się interesujące przecieki z grona australijskich decydentów sugerują, że Canberra nie była zadowolona z amerykańskiego pośpiechu, który charakteryzował wycofywanie sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych z Afganistanu. Postępowanie administracji Joe Bidena miało uniemożliwić efektywne przygotowanie się sojuszników, którzy również musieli przeprowadzić podobne operacje i to przy wysoce niestabilnej sytuacji wewnątrz samego Afganistanu. Trzeba podkreślić, że obecny prezydent Stanów Zjednoczonych był wręcz dumny z dynamiki wycofania wojsk.

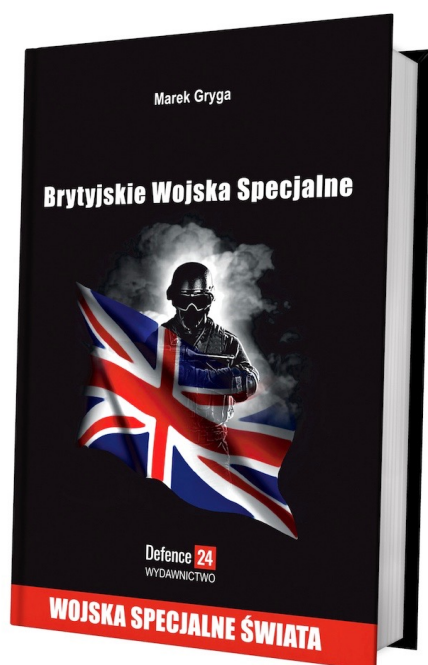
Australijskie media spekulują obecnie, że pierwszym krokiem byłoby ponowne dyslokowanie na miejsce grupy zadaniowej złożonej z funkcjonariuszy służb specjalnych. Chodziłoby zapewne o przedstawicieli cywilnej Australian Secret Intelligence Service (ASIS) jak i być może również reprezentantów mniej znanej wojskowej Defence Intelligence Organisation (DIO). To właśnie od ich misji w Kabulu mogłoby zależeć, czy władze w Canberrze zdecydowałyby się na ponowne otwarcie już typowo placówki dyplomatycznej w Afganistanie lub zakwaterowanie dyplomatów w innej, sojuszniczej ambasadzie. Przy czym, sugeruje się, że na wstępie australijscy szpiedzy mogliby być

zakwaterowani w kompleksie amerykańskiej CIA, znajdującym się w afgańskiej stolicy.

Co naturalne w takich przypadkach, wraz z funkcjonariuszami operacyjnymi do Afganistanu musiały być skierowany element zabezpieczenia. Stąd też, do Kabulu zapewne trafiliby ponownie australijscy operatorzy np. wojsk specjalnych lub formacji paramilitarnych, ulokowanych przy wspomnianych strukturach wywiadowczych. Zależałoby to oczywiście od skali grupy zadaniowej australijskiego wywiadu. Z wojskowego punktu widzenia, nawet sama obecność australijskich funkcjonariuszy wywiadu wymagałaby też zbudowania odvodu poza Afganistanem, pozwalającego na szybkie i sprawne przeprowadzenie ewakuacji, a także wzmocnienie własnych sił na miejscu np. w przypadku porwania. Mielibyśmy więc do czynienia z o wiele szerszym praktycznym operacyjnym zaangażowaniem na kierunku afgańskim, niż sugerowałaby to liczba oficerów wywiadu i być może dyplomatów.

Czytaj też: [Afganistan – szansa czy pułapka dla Chin?](#)

Trzeba też odnotować, że australijski minister obrony nie zamyka drzwi przed jakąś formą przyszłego zaangażowania wojskowego Australii w Afganistanie. W kwietniu tego roku Peter Dutton zaznaczał, że nawet w przypadku pogorszenia się sytuacji wewnątrz Afganistanu nie jest planowany powrót australijskich wojskowych. Aczkolwiek już po formalnym wycofaniu wszystkich sił z tego kraju, ten sam polityk w lipcu zasugerował, że byłby gotów zaakceptować możliwość rozmieszczenia tam jakiegoś komponentu sił operacji specjalnych. Jednakże, jego zdaniem musiałyby być spełnione dwa strategiczne warunki. Pierwszy z nich to podjęcie działania w celu zapobieżenia realnej groźbie ataków terrorystycznych. Drugi z nich odwołuje się do zbieżności takiego działania z interesem narodowym samej Australii lub w przypadku potrzeby kooperacji sojuszniczej chociażby z Amerykanami.



WOJSKA SPECJALNE ŚWIATA

Nowa seria Wydawnictwa Defence24

„Pierwsza na polskim rynku wydawniczym monografia dotycząca brytyjskich wojsk specjalnych w pierwszych dwóch dekadach XXI w.”

Prof. Hubert Królikowski
Uniwersytet Jagielloński

Defence **24**
WYDAWNICTWO

Sklep.Defence **24**